

Przemysław Olstowski

<https://orcid.org/0000-0002-1379-4407>

Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk

List z I Brygady

Na dokument ten natrafiłem we wrześniu 2000 r., w trakcie kwerendy w Rosyjskim Państwowym Archiwum Wojskowym (Rossijskij Gossudarstwiennyj Wojennyj Archiw – RGWA) w Moskwie, dokładniej w tej jego części, która mieści się na ul. Wyborgskiej i bodajże wciąż jeszcze wtedy nosiła nazwę Ośrodek Przechowywania Zbiorów Historyczno-Dokumentalnych (Centr Chranienija Istoriko-Dokumentalnych Kolekcij), gdzie od pewnego już czasu udostępniano dokumenty obcej (w tym polskiej) proveniencji terytorialnej, zrabowane i wywiezione w latach II wojny światowej przez władze sowieckie. Wśród licznych tam zespołów polskich akt znajduje się i ten o numerze 482, zawierający akta dotyczące polskich wojskowych organizacji niepodległościowych z zasobu Instytutu Badania Najnowszej Historii Polski (IBNHP; od 1936 r. Instytut Józefa Piłsudskiego Poświęcony Badaniu Najnowszej Historii Polski) w Warszawie¹. Jak wiadomo, w nomenklaturze sowieckiej zespoły archiwalne (fondy) dzielą się na inwentarze (opisy) i jednostki archiwalne (dzieła). W inwentarzu (opisie) 5, zawierającym materiał tek Archiwum Polskiej Organizacji Wojskowej, trafiłem na zbiorczą sygnaturę 1347–1490, a przy niej zapis, że w tych 144 teczkach (dzieła) zostały umieszczone wspomnienia polskich działaczy niepodległościowych. W trakcie kilkutygodniowych kwerend w RGWA w latach 2000–2002 systematycznie je zamawiałem, być może jako pierwszy polski historyk. Pierwsza z nich była ta o sygnaturze 1373.

¹ Por. *Archiwalia polskiej proveniencji terytorialnej przechowywane w Państwowym Archiwum Federacji Rosyjskiej i Rosyjskim Państwowym Archiwum Wojskowym*, red. nauk. W. Stępnia, Warszawa 2000, s. 134–135.

Zawierała trzystronicowy dokument opisany przez pracowników IBNHP jako list śp. mjr. Andrzeja Nałęcz-Korzeniowskiego do ob. mjr. Żymierskiego, komendanta POW w Warszawie, pisany i datowany w Maniewiczach 5 X 1915 r. Zbierając w tamtych czasach materiały do historii I Brygady Legionów Polskich, wykonałem odpis tego listu, wszakże bez jego wstępnych, grzecznościowych formuł, których wówczas nie uważałem za istotne. Po latach, i poniewczasie, zamyślając o publikacji tego dokumentu, zmienić miałem zdanie... List zachował się w trzystronicowym rękopisie, choć trudno było mi wtedy stwierdzić, czy to oryginał, kopia, czy może odpis. Przepisałem ów list ze względu na jego unikatowe walory dokumentu chwili. Z tego samego powodu zdecydowałem się obecnie podać go do druku i zatytułować *List z I Brygady*, bowiem dziś jest nie tylko listem ówczesnego ppor. Andrzeja Nałęcz-Korzeniowskiego w sztabie Brygady w Maniewiczach do mjr. Michała Żymierskiego w Warszawie. Po upływie z górą wieku, u progu stulecia odzyskania niepodległości, wydaje się listem, który do polskiego czytelnika dociera z I Brygady, z lasów i bagien Polesia Wołyńskiego. Jego autor, ppor. Andrzej Nałęcz-Korzeniowski, kierownik kancelarii w sztabie I Brygady, pisał go z właściwą sobie swadą. (To o nim *nota bene* January Grzędziński napisał po latach, że jako kierownik kancelarii na dokumentach, które napływały do sztabu Brygady z Komendy Legionów Polskich (KLP) bądź nadrzędnych wobec niej dowództw austriackich, zamiast „a/a” pisał zamasyście „d/d”...)². Adresatem listu był mjr. Michał Żymierski (wtedy jeszcze używający nazwiska Żymirski), oficer I Brygady, którego Komendant pozostawił w sierpniu 1915 r. w Warszawie, by kierował tam pracami Komendy Naczelnej POW. Na tym stanowisku w początkach listopada 1915 r. zmienił go przybyły we wrześniu do Warszawy oficer sztabu I Brygady kpt. Tadeusz Kasprzycki, zaś Żymierski powrócił do walczącej na Wołyniu Brygady³. Tematem korespondencji jest trudna sytuacja oddziałów I Brygady, w drugiej połowie września i pierwszej dekadzie października 1915 r. rozkazem dowództwa austriackiej 4 Armii podzielonych na dwie grupy operacyjne pod dowództwem brygadiera Józefa Piłsudskiego w składzie 2 pp I Brygady (w ewidencji KLP – 5 pp) i 4 pp III Brygady oraz ppłk. Edwarda Rydza-Śmigłego w składzie dwóch pozostałych pułków I Brygady: 1 i 3 pp (ten drugi, powstały w maju 1915 r., złożony z V i VI baonu I Brygady, uznany został przez KLP dopiero 30 V 1916 r. jako 7 pp I Brygady i stąd też zapewne dla całego okresu swego istnienia nazywany jest w literaturze przedmiotu 7 pp). Do grupy Śmigłego dołączył następnie 6 pp z III Brygady. Podziałowi I Brygady na dwa zgrupowania nie zapobiegła podjęta w połowie września przez Komendanta – nie bez powodu widzącego w tym zamiar rozczłonkowania jego oddziałów – akcja wymarszu całości jej sił z Kowla w kierunku Czeremoszna. Spowodowała natomiast

² J. Grzędziński, *Maj 1926*, Paryż 1965, s. 77.

³ Por. J. Pałka, J. Poksiński, *Michał Żymierski 1890–1989*, Warszawa 2015, s. 40–41.

konieczność wyjazdu szefa sztabu Brygady ppłk. Kazimierza Sosnkowskiego w towarzystwie kpt. Tadeusza Kasprzyckiego na czas pewien do Warszawy⁴. Do tego właśnie odnoszą się w pierwszym akapicie listu „nasze awantury w Kowlu, operacje z Kowla, walki z C.K. Mendą etc.” Nie pozostało to też bez wpływu na niechętny w Brygadzie Piłsudskiego stosunek do oddziałów III Brygady, wyraźny w liście Nałęcza do Żymierskiego, ulegający zmianie w dalszych, zimowych i wiosennych miesiącach kampanii wołyńskiej Legionów Polskich 1915/1916 r. Działania obu tych brygad na Wołyniu we wrześniu i październiku 1915 r., zajmujące poczesne miejsce w legionowym pamiętnikarstwie, odbywały się w szczególnie trudnych warunkach, czemu poświęcona jest zasadnicza część listu i czemu służy większość z dokonanych przez jego autora podkreśleń. Bez wątplenia podnosi to wartość tego listu jako dokumentu chwili. Mając to ostatnie na uwadze, zrezygnowałem z jakichkolwiek ingerencji w pierwotny tekst, oddając go do druku w ówczesnej postaci, a opatrując jedynie przypisami rzeczowymi⁵ ułatwiającymi korzystanie z niego jako źródła historycznego.

List śp. mjr. Andrzeja Nałęcz-Korzeniowskiego do ob. mjr. Żymierskiego, komendanta POW w Warszawie. Maniewicze 5 X 1915 r. (RGWA, fond 482, opis 5, dzieło 1373, k. 1–3)

[...] Żądasz wiadomości o nas... Ano źle jest bardzo, i mała nadzieja poprawienia się stosunków. Doszliśmy do Kowla z Lubomli, po fatalnych drogach na Maciejów i zaczęliśmy oczyszczać Polesie⁶ z nieprzyjaciela. Zapewne Szefer⁷ zreferował Ci *auspührlich*⁸ nasze awantury w Kowlu, operacje z Kowla, walki z C.K. Mendą⁹ etc.

⁴ Sprawa znana i opisana w literaturze przedmiotu, w tym pamiętnikarskiej. Por. ogólnie: W. Milewska, J.T. Nowak, M. Zientara, *Legiony Polskie 1914–1918. Zarys historii militarnej i politycznej*, Kraków 1998, s. 141–144.

⁵ W przypadku funkcji sprawowanych wówczas przez wymienionych w publikowanym dokumencie oficerów legionowych posiłkowałem się opracowaniem: W.K. Cygan, *Oficerowie Legionów Polskich 1914–1917. Słownik biograficzny*, t. I–V, Warszawa 2005–2007, a także pochodzącym z czerwca 1915 r. Wykazem imiennym oficerów I Brygady Legionów Polskich (RGWA, f. 482, op. 4, d. 86, k. 46–50). W wypadku pojedynczych odwołań do innych źródeł znalazło to odzwierciedlenie w konkretnych przypisach.

⁶ Polesie Wołyńskie oczywiście.

⁷ Ppłk Kazimierz Sosnkowski, szef sztabu I Brygady, pod nieobecność Józefa Piłsudskiego faktyczny jej dowódca, wówczas przebywający w Warszawie.

⁸ Tak w tekście. Faktycznie: *ausführlich* – niem. „szczegółowo”.

⁹ Komenda Legionów Polskich (dalej w tekście dwukrotnie jako c.k. M. i raz jako Komenda). Nawiasem mówiąc, ówczesne określenie „C.K. Menda”, jakkolwiek złośliwe, po lekturze nagłówków pism z KLP do sztabu I Brygady, gdzie pojawiał się skrót „C.K. Kmda” względnie „C.K. Kmnda”, musiało narzucać się samo.

I tak wśród przejść najrozmaitszych dotarliśmy do Stochodu, straciwszy przeszło 1/2 kawalerii wskutek nadmiernych trudów. Kmdt Gł.¹⁰ odjechał nas wraz z 2 pp, powołany rozk. 4 AK¹¹ pod Łuck, gdzie do tej pory komenderuje grupą, złożoną z 2 i 4 pp.

Ludwik jest szefem szt. gen.¹²; pozatem dr. Bobrowski¹³, Wieniawa¹⁴, Klinger¹⁵, Konstanty¹⁶ i Sulister¹⁷ są w sztabie. U nas kmdę objął Śmigły¹⁸. W naszym zmniejszonym sztabie pozostali: dr. Rouppert¹⁹, Wicz²⁰, Żmigryder²¹ i ja²². Przeszliśmy Stochód, pchaliśmy na Styry, już w towarzystwie 6 pp pod kmdą Ryłskiego²³.

I kiedy wszystko doskonale idzie, nagle pod Kostiuchnowką, Bielską Wołą, Wólczekiem nasza armia legionowa spotyka się z tak znacznymi siłami nprz., że ani mowy im podać. Dziać się zaczynają dziwne rzeczy. Chmury znakomitej kawal. ros. buszują między naszymi oddziałami, zachodzą na tyły; wprost wojna z przed 150 lat. Gdzie tu szukać zwartego frontu! Ciągłe te walki na błotach, w lasach i bagnach szalonych tak nas wyczerpały, że żołnierze padają jak muchy. Dość będzie jeśli Ci powiem, że szpital pol. Bryg. wysłał od 1 IX – 4 X 800 chorych. Wieczne pogotowie. Ani chwili spokoju, jakiegoś siedzenia w rezerwie; wieś każda obsadzona to kompanią, to plutonem, ubezpieczenia ciągle, zawsze na każdym miejscu. Brak butów, płaszczy, dowozu żywności... W baonie I/1 pp zameldowało się dziś 104 starych żołnierzy, bez butów zupełnie dosłownie, pod słowem bez butów, z poranionymi nogami w bandażach zabłoconych. Kompletna nęcza... jak dziady, i tak w każdym baonie znajdziesz. Ci biedacy, przemęczeni,

¹⁰ Józef Piłsudski.

¹¹ Dowództwo austriackiej 4 Armii (4. Armeekommando).

¹² Kpt. Ludwik Piskor, który po wyjeździe ppłk. Sosnkowskiego do Warszawy został szefem sztabu I Brygady, był wówczas szefem sztabu grupy dowodzonej przez Józefa Piłsudskiego, składającej się z 2 (5) pp I Brygady i 4 pp III Brygady Legionów Polskich.

¹³ Kpt. dr Emil Bobrowski, naczelny lekarz 4 pp, wówczas w sztabie grupy Józefa Piłsudskiego.

¹⁴ Por. Bolesław Wieniawa-Długoszowski, oficer w sztabie I Brygady, adiutant przyboczny Józefa Piłsudskiego.

¹⁵ Por. Zygmunt Klinger, referent artylerii w sztabie I Brygady, podówczas w sztabie grupy Józefa Piłsudskiego.

¹⁶ Zapewne por. Konstanty Aleksandrowicz „Kostek”, dowódca 3 kompanii w 2 (5) pp, wówczas w sztabie grupy Józefa Piłsudskiego, ciężko ranny 1 X 1915 r. pod Stawyhorozem, o czym autor listu mógł jeszcze nie wiedzieć.

¹⁷ Ppor. Zygmunt Sulistrowski, oficer sztabu I Brygady, wówczas w sztabie grupy Józefa Piłsudskiego.

¹⁸ Ppłk Edward Rydz-Śmigły, dowódca 1 pp, który objął wtedy dowództwo pozostałych sił I Brygady.

¹⁹ Kpt. dr Stanisław Rouppert, naczelny lekarz I Brygady.

²⁰ Kpt. Julian Stachiewicz, oficer operacyjny w sztabie I Brygady.

²¹ Ppor. Stefan Tadeusz Żmigrodzki, referent łączności w sztabie I Brygady.

²² Autor listu ppor. Andrzej Nałęcz-Korzeniowski, kierownik kancelarii w sztabie I Brygady.

²³ Mjr Witold Ryłski, dowódca 6 pp do 2 X 1915 r.

niewyspani, zdenerwowani ciągłą służbą po nocach, ciemnych i mglistych strasznie są już zdemoralizowani do ostateczności. Mimo to biją się jeszcze, już nie po dawnemu, ale ciągną ostatkami resztek sił: Wskutek braku ciągłego frontu, wobec kręcenia się podjazdów kozackich po lasach (spójrz na mapę) i bagniskach, zakłady siłą faktu oddalone są znacznie od linii; często 20–25 km nazad. Naturalnie dowóz szwankuje i tak marny, bo c.k. M. nic o nas nie dba, ani o 1 Bryg. ani o 6 pp który znajduje się po 2 tyg. pobytu w polu, nie bojów, bo się bił dopiero 2 razy, w tym samym stanie moralnym a i fizycznym niemal, co my. Walczą z sobą. Grzesicki²⁴Szwab obrzydliwy i Rylski. Ten ostatni, po boju w Kostiuchnowce, gdzie 6 pułk dużo ucierpiał zachorował i wyjechał²⁵. Kmdtem pułku jest porucznik Jakubowski („Bez-mian”), a jutro obejmuje go c. i k. rotmistrz ułanów, niejaki Cieński²⁶. Ładne stosunczki?! Co?!

Puklerz kmdt III/6²⁷, zbazgrał się mocno, a innych oficerów nie mają! Nędza z biedą. Psiakrew z takim wojskiem i z taką Komendą!!! Jak się patrzy na to szlag jasny trafia!!! Cofnęliśmy się z zajmowanych nad Styrem miejsc i siedzimy w Maniewiczach, ubezpieczeni na wszystkie strony i czekamy na zapowiedzianą przez c.k. M. ofensywę od południa. Będzie to taka austr. ofensywa, bez której można się wybornie obejść. Gamajdy to wszystko i bałwany bez pojęcia żadnego o prowadzeniu rzeczy.

Wobec dziś nadesłanych wiadomości, należy się spodziewać, że podanie nasze o odpoczynek, odniesie skutek dodatni, bo jakaś komisja sanitarna ma zjechać jutro. Zobaczymy co będzie.

Zresztą nie byłoby tak źle, gdyby nie ciężkie walki nie tyle zewnętrzne ile wewnętrzne. Mamy się dobrze, wszyscy trochę kwękamy, ale trzymać się trzeba, bo niedługo oficerów braknie. W linii (w piechocie) np. stwierdzono stałą gorączkę u 20% oficerów! Śmigły doskonale brygadą dowodzi i ma zaufanie ogółu. 1 pp prowadzi w zast. Fabrycy²⁸; no nie powiem, żeby nadzwyczajnie,

²⁴ Płk Wiktor Grzesicki, dowódca III Brygady Legionów Polskich.

²⁵ Mjr Witold Rylski dostał ataku serca podczas odwrotu oddziałów 6 pp po boju pod Kostiuchnowką 2 X 1915 r. Z tego powodu został odesłany na tyły, a komendę objął po nim dowódca III baonu 6 pp por. Tadeusz Jakubowski „Bez-mian”, który sprawował ją do 8 X 1915 r. Por. M. Walak, *Niepodległością naznaczeni. Z dziejów powstania i walk III Brygady Legionów Polskich 1915–1917*, Bełchatów 2010, s. 236–237.

²⁶ Mogło chodzić o por. Michała Cieńskiego, oficera austriackiego 4 Pułku Ułanów biorącego udział w walkach na Wołyniu. Faktycznie zaś dowództwo 6 pp objąć miał inny oficer kawalerii c.k. armii, a ówczesnie świeżo mianowany szef sztabu III Brygady rtm. Filip Lubicz-Kochański. Ostatecznie jednak dowództwo pułku objął były oficer I Brygady mjr Mieczysław Norwid-Neugebauer. Por. *Diariusz Kazimierza Świtalskiego VIII. 1915 – I.1917*, cz. 1, oprac. J. Piotrowski, W. Suleja, „Niepodległość” 1995, t. XLVII, s. 32–33.

²⁷ Por. Tadeusz Müller-Moliński „Puklerz” dowodził I baonem 6 pp, baonem III zaś wspomniany por. Tadeusz Jakubowski „Bez-mian”.

²⁸ Kpt. Kazimierz Fabrycy, zastępca dowódcy 1 pp, wówczas zastępujący w dowodzeniu pułkiem Śmigłego, który dowodził grupą operacyjną złożoną z większości sił I Brygady.

ale trudno: w braku laku dobry i syndetikon. Za to 3 brygada! Pożal się Boże, same Szwaby i Czechy w tem polskiem wojsku.

No dość na dzisiaj. Dosyć szczegółów w zarysie. Teraz na Ciebie kolej! Napisz słów parę, jeśli Ci czas pozwoli. Ciekawym co robisz, jak się tam stosunki ułożyły. Bardzobym pragnął być w Warszawie, gdzie tyle węzłów czleka ciągnie. Może jak się uspokoi uda mi się zwiać trochę na 3 minuty do Warszawki.

Ściskam Cię serdecznie i polecam się pamięci; pozdrów tam Szefa, gehorsamt²⁹ naturalnie i zaproponuj mu, możeby tak przyjechał tu na jakiś czas, bo nam go bardzo brak.

Twój
/-/ Andrzej Nałęcz
Serwusik!

P.S. Przedwczoraj wzięto do niewoli ppor. Leluma Marusińskiego III/1 i 50 żołnierzy³⁰. Zyczka Kuczyńskiego³¹ też, ale mu³² bajecznie zwiął. /-/ A. Nałęcz

²⁹ Wyrażenie używane w c.k. armii w zwrocie: „Ich melde gehorsamt” („melduję posłusznie”), które jak wiele innych przeszło, także przez przekorę, do gwary legionowej. Tu w znaczeniu: jak należy, jak trzeba.

³⁰ Ppor. Mieczysław Marusiński „Lelum”, dowódca plutonu w 1 kompanii III baonu 1 pp, dostał się z wymienionym tu oddziałem do niewoli pod Sobieszycami 2 X 1915 r.

³¹ Por. Zygmunt Kuczyński „Życzek”, dowódca kompanii w I baonie 1 pp.

³² Tak w tekście. Winno być zapewne „im”.